

*Wigilia w Ameryce*

Eugene Bromiński i Helena Bednarczyk

transcription by Paulina Michalewicz

Północ już była, gdy się zjawiła nad nocną doliną jasna luna. Którą doczywszy i zobaczywszy krzyknął mocno Wojtek na Szymona.

“Szymonie kochany, jak to nie widziany, że całe niebo czerwone. Na braci zawołaj, niechaj wstawają. Kuba i Mikołaj niech wypędzają barany i schopy, kozłeta i kapy zamknione.”

WOJTEK: Zatrzymaj ten gramofon. Zaro, ino będziemy jedli kolację. A kto chce słuchać muzyki to może, bo mnie w kiszkach muzyka gro, że aż hej. A żem Ci zgłodniał, głodny jestem jak wilk.

SIMONA: Ojciec, postaw na stole opłatek. Połóż i ten coś ma z kraju dostali. Dzieci, wymyjta sobie ręce. Jak ino gwiazdka zabłyśnie to siadamy do wietrzeży.

WOJTEK: Józiu, idź ino obocz, może już to gwiazdka świeci.

JOSEPH: Tatusiu, jest gwiazdka, jest.

WOJTEK: Gdzie? Ty głupi ośle, to nie gwiazdka, to jest lampa elektryczna. Wstydz się, taki duży chłopiec i nie zno się na gwiazdkach. Łodejdz od okna, jo sam będę pilnował.

SIMONA: Ha ha ha ha ha, a to ci śmiechu warte. Ha ha ha ha.

WOJTEK: Co Cię tak śmiejączka łogarneła, a co?

SIMONA: Ha ha ha ha. Władek poszedł sobie kupić kołnierzyk do storu. Pytają go się czy chce toki sam jak ma na sobie, a Franek powiada, że nie,

chce a żeby kołnierz był czysty. Ha ha ha ha.

WOJTEK: E, tyś się śmiejesz sama nie wiesz z czego. Podawaj na stół, bo już gwiazdkę widać. Matka, idź no do piwnicy przynieś ten galonik ze sztopem.

SIMONA: O, a ty to jeno o galoniku pamiętasz. Ej stary, stary, kiery ty się poprawisz?

WOJTEK: Łód Nowego Roku się poprawię. Nie będę zaglądał do kieliszka ino do szklanki. He he he he he.

SIMONA: No, no dziel się opłatkiem.

WOJTEK: No dali do opłatka. Jagato – żono moja, życzę Ci zdrowia, szczęścia i żebyś nie była tako pyskato.

SIMONA: O sharap. A ja to Ci życzę żebyś miał więcej rozumu, zdrowia i żebyś kużdą payday mnie oddawał, a po salonach nie chodził. A wam to dzieci moje, życzę żebyście byli posłuszni waszym rodzicom.

WOJTEK: Dzieci kochone, jo jako łojciec wosz rodowity, życzę wam wszystkiego dobrego. Ty Franciszku bądź posłuszny. Nie przegrywaj pieniędzy w krepca, ani w karty, a jeżeli wygrasz to pamiętaj łoddoj wszystko łojcu. Nie dowoj nic matce i koniec. Zagroj teraz staro na gramofonie..eh, jakom rekorde. Załuż ten Okeh rekorde, co to śpiwo Promiński i Bednarczykowa.

[music starts, WOZEK and SIMONA sing]

*Pójdźmy wszyscy do stajenki*

*Do Jezusa i Panienki*

*Powitajmu Maleńkiego*

*Jezusa i Matkę jego*

*Powitajmu Maleńkiego*

*Jezusa i Matkę jego*

*Christmas Eve in America*

Eugene Bromiński and Helena Bednarczyk

translation by Paulina Michalewicz

It was already midnight, when over the cover of night appeared a bright aura. When he this spotted, Wojtek screamed loudly to Simona, “Simon dear, do you see that the whole sky is red? Call out to the brothers, wake them. Cuba and Nicholas should let out the ewes and rams, the goats and kids.”

WOJTEK: Stop that record player. In a minute, when the supper is served. Whoever wants to listen to music, can. I have a band playing lively in my bones. I got so hungry, I am hungry like the wolf.

SIMONA: Father, place the blessed wafer on the table. Take out the one that we got from the old country. Kids, go wash your hands. As soon as you spot the North Star we can sit down to supper.

WOJTEK: Joseph, go and see, maybe the star is shinning already.

JOSEPH: Daddy, there’s the star, there it is.

WOJTEK: Where? You dumb mule, that’s not the star, that’s an electric lamp. You should be ashamed. You’re such a big boy and you don’t know your stars. Get away from the window, I will watch for it myself.

SIMONA: Ha ha ha ha ha, that’s worth a laugh. Ha ha ha ha.

WOJTEK: Why are you laughing so much, are you ill?

SIMONA: Ha ha ha ha. Władek went to buy himself a collar for his uniform

the other day. They ask him if he wants the same one that he has on, and Frank says that no, he wants a collar that is clean. Ha ha ha ha.

WOJTEK: Ha ha ha ha. Eh, you don't even know what you are laughing at. Set the table because the star is visible. Mother, go in the basement and bring out that gallon.

SIMONA: Oh, you only remember about those gallons [of liquor]. When are you going to change old man?

WOJTEK: I will change starting on New Years. I will no longer look into the shot class, I will use glasses from now on. Ha ha ha.

SIMONA: Hey, share the blessed wafer.

WOJTEK: Here is the wafer. Jagata - my wife, I wish you health and happiness and that you would not talk back to me so much.

SIMONA: Oh, shut up. I wish you had more intelligence, health and that you would give me all of your paydays, and not spend them in taverns. And you my children, I wish that you would be obedient to your parents.

WOJTEK: My dear children, I, as your biological father, wish you everything that is good. You Francis, be obedient. Do not loose all your money at craps, or cards, and if you win remember to give everything to your father. Do not give anything to your mother, and that's that. Now, old lady, play something on the record player. Play some record. Put on that OKeh record by Bromiński and Bednarczyk.

[music starts, WOZEK and SIMONA sing]

*Let us all go to the stable*

*To Jesus and the Maiden*

*Let us welcome the little one*

*Jesus and his Mother*

*Let us welcome the little one*

*Jesus and his Mother*